

Sygn. akt I Ca 8/19

POSTANOWIENIE

Dnia 30 stycznia 2019 roku

Sąd Okręgowy w Sieradzu Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący SSO Barbara Bojakowska

Sędziowie SSO Elżbieta Zalewska-Statuch

SSO Joanna Składowska

Protokolant sekretarz sądowy Elwira Kosieniak

po rozpoznaniu w dniu 30 stycznia 2019 roku w Sieradzu

na rozprawie sprawy

z wniosku K. W. (1)

z udziałem K. M., T. M. (1) i D. S.

o zasiedzenie

o na skutek apelacji wnioskodawczyni

od postanowienia Sądu Rejonowego w Zduńskiej Woli

z dnia 4 października 2018 roku, sygnatura akt I Ns 915/18

postanawia:

1. oddalić apelację;
2. zasądzić od wnioskodawczyni K. W. (1) na rzecz uczestników postępowania K. M. i T. M. (1) po 120 (sto dwadzieścia) złotych na rzecz każdego z nich z tytułu zwrotu kosztów zastępstwa prawnego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I Ca 8/19

UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 4 października 2018 roku Sąd Rejonowy w Zduńskiej woli w sprawie I Ns 915/18 z wniosku K. W. (1) z udziałem K. M., D. S. i T. M. oddalił żądanie stwierdzenia nabycia przez wnioskodawczynię przez zasiedzenie z dniem 1 stycznia 2015r. udziału wynoszącego 4/12 części we własności nieruchomości położonej w Z. przy ul. (...), dla której Sąd Rejonowy w Zduńskiej Woli prowadzi księgę wieczystą nr (...). Sąd orzekł również, iż każdy z uczestników ponosi koszty postępowania związane ze swoim udziałem w sprawie.

Rozstrzygnięcie zostało wydane w oparciu o następujące ustalenia i wnioski:

Pod koniec lat 60 tych ubiegłego B. M. (1) wspólnie z dziećmi T. M. (2), K. W. (1) i D. S. stała się w wyniku dziedziczenia po mężu H. M. współwłaścicielką w częściach równych nieruchomości położonej w Z. przy ul. (...) stanowiącej działkę gruntu

nr 295 o powierzchni 0,0608 ha dla której Sąd Rejonowy w Zduńskiej Woli prowadzi księgę wieczystą nr (...).

W pierwszej połowie lat 70 tych B. M. za pieniądze uzyskane ze sprzedaży innych nieruchomości oraz z zaciągniętego kredytu hipotecznego rozpoczęła na w/w działce budowę domu mieszkalnego którą zakończyła w 1975r. W wybudowanym domu zamieszkała wspólnie z dziećmi.

Nieruchomość przy ul. (...) stanowiła centrum życiowe B. M. (1) i jej dzieci. W 1980 roku K. W. (1) wzięła ślub po którym na posesję sprowadził się jej mąż T. W.. W tym samym roku z domu rodzinnego wyprowadził się T. M. (2). Nieco wcześniej w nieruchomości zamieszkał mąż D. S.. Uczestniczka do chwili swojej wyprowadzki w 1988r. wspólnie z mężem, dziećmi oraz matką B. M. (1) zajmowała parter domu. Wnioskodawczyni

z mężem i synami Ł. i K. zajmowała pierwsze piętro budynku. W latach - 80 tych K. W. (1) wspólnie z mężem wybudowali na działce za zgodą B. M. (1) budynek gospodarczy. Rodzeństwo wnioskodawczyni wiedziało o tej inwestycji

i nie było ona przedmiotem sporu pomiędzy współwłaścicielami. Od chwili opuszczenia domu rodzinnego T. M. (2) oraz D. S. odwiedzali nieruchomość przy ul. (...) okazjonalnie. Pomędzy współwłaścicielami nigdy nie było jednak żadnego konfliktu co do sposobu korzystania z nieruchomości. Zgodnie z rodzinnymi ustaleniami w nieruchomości pozostała K. W. z rodziną. Wnioskodawczyni od czasu wyprowadzki siostry w 1988r. przejęła opiekę nad podopieczną na zdrowiu matką, a także pieczę i zarząd nad nieruchomością. Wspólnie z mężem pokrywała koszty naprawy pokrycia dachu domu, wzniesienia płotu oraz budynku gospodarczego. Płaciła podatki i uiszczała należności za media. Nigdy nie broniła rodzeństwu wstępu na posesję, nie odmawiała żadnemu z nich możliwości korzystania z niej, tym nie mniej przez cały czas korzystała z niej tylko dla siebie.

W dniu 11 marca 1992 roku zmarła B. M. (1). Spadek po niej w częściach równych nabyły dzieci. W konsekwencji od tej daty T. M. (2), K. W. (1) i D. S. stali się współwłaścicielami nieruchomości przy ul. (...) w częściach równych po 1/3 każde z nich. Po śmierci matki wnioskodawczyni wspólnie z rodziną stali się wyłącznymi posiadaczami nieruchomości i korzystali z niej w sposób wyłączny jak właściciele. Przez sąsiadów i znajomych K. W. była postrzegana jako właścicielka posesji.

W dniu 11 marca 2018 roku zmarł T. M. (2). Spadek po nim w częściach równych nabyły dzieci K. M. i T. M. (1).

Ustalając stan faktyczny zasadniczo, Sąd w całości uznał za wiarygodne zeznania stron i świadków albowiem ich relacje w kwestiach istotnych dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy są tożsame lub bardzo zbliżone. Pewnie drobne różnice wynikają z indywidualnego u każdej osoby, sposobu postrzegania i odtwarzania rzeczywistości. Jako wiarygodne Sąd uznał zeznania T. M. (1) i K. M. w zakresie w jakim stwierdzili, iż ojciec powiedział im że K. W. sprzeciwia się jego zamieszkiwaniu w domu rodzinnym. Okoliczność ta nie oznacza jednak, że Sąd uznał ten fakt za istniejący. Sąd podkreślił, że T. M. i K. M. nie byli świadkami rozmowy ich ojca z siostrą. Znali jedynie jej przebieg z jego relacji. Tymczasem z różnych powodów T. M. (2) mógł być zainteresowany w podaniu dzieciom nieprawdy. Np. jeżeli po stracie mieszkania nie chciał robić siostrze kłopotu i postanowił zamieszkać w domu opieki lecz rzekomym brakiem zgody K. W. na jego zamieszkanie w domu rodzinnym chciał przed dziećmi usprawiedliwić swój wybór. Jedyny żyjący uczestnik tej rozmowy – wnioskodawczyni stanowczo zaprzeczyła aby kiedykolwiek odmówiła bratu prawa zamieszkania na nieruchomości. W konsekwencji Sąd uznał, że odmowa o której zeznali T. M. i jego siostra nie miała miejsca.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd uznał wniosek o zasiedzenie na rzecz K. W. (1) udziałów we współwłasności nieruchomości za niezasadny. Sąd przywołał treść art. 172 kc, art. 176 § 1 kc, art. 336 k.c. oraz wyjaśnił, że w przypadku gdy zbiegają się dwa domniemania – zgodności z prawem (art. 241 kc) i posiadania samoistnego (art. 336 kc) współwłaściciel żądający stwierdzenia zasiedzenia idealnego udziału innego współwłaściciela powinien udowodnić, że zmienił (rozszerzył) zakres swego samoistnego posiadania

i uzewnętrznił tę zmianę wobec współwłaściciela. Tak samo należy oceniać zastosowanie art. 339 kc kiedy przedmiotem współwłasności jest nieruchomość, której właściwości

i przeznaczenia nie pozwalają na wspólne lub rozdzielne władanie przez wszystkich współwłaścicieli.

Sąd podkreślił, że posiadanie rzeczy przez współwłaściciela jest posiadaniem właścicielskim i samoistnym, stanowi bowiem realizację jego niepodzielnego prawa do rzeczy. Niewykonywanie prawa posiadania przez innych współwłaścicieli nie uprawnia do wniosku, że współwłaściciel posiadający rzecz samoistnie przejmuje posiadanie rzeczy także w zakresie ich uprawnień. Posiadanie właścicielskie całej rzeczy przez współwłaściciela wyłącznie dla siebie i z wolą odsunięcia od realizacji praw do tej rzeczy innych współwłaścicieli jest możliwe, jednak wymaga, żeby współwłaściciel żądający stwierdzenia zasiedzenia idealnego udziału innego współwłaściciela udowodnił, że zmienił (rozszerzył) zakres swego samoistnego posiadania ponad realizację uprawnienia z art. 206 kc i uzewnętrznił tę zmianę wobec współwłaścicieli. Zastosowanie w takim wypadku domniemania wynikającego z art. 339 kc, wymaga wykazania przez współwłaściciela, że posiada rzecz ponad swoje prawo wynikające ze współwłasności.

Sąd podkreślił, że ze względu na szerokie uprawnienia współwłaściciela do rzeczy - konieczne jest wykazanie konkretnych faktów potwierdzających rzeczywiste przejęcie praw i obowiązków innych współwłaścicieli w sposób pozwalający im dostrzec zmianę, ponieważ o samoistnym posiadaniu przez współwłaściciela nieruchomości, udziałów we współwłasności innych współwłaścicieli, nie przesądza sam fakt samodzielnego wykonywania uprawnień, ponoszenia ciężarów związanych z korzystaniem z nieruchomości czy nawet pokrycie kosztów remontu lub modernizacji nieruchomości. Każdy ze współwłaścicieli jest bowiem uprawniony do współposiadania całej rzeczy wspólnej oraz do korzystania z niej w takim zakresie jaki daje się pogodzić ze współposiadaniem i korzystaniem z rzeczy przez pozostałych współwłaścicieli (art. 206 kc). Ponadto, każdy ze współwłaścicieli ma prawo proporcjonalnie do swych udziałów pobierać z rzeczy pożytki, oraz w takim samym stosunku obowiązany jest ponosić związane z nią wydatki i ciężary. Tak więc współwłaściciel nieruchomości posiadający ją w całości i użytkujący samodzielnie, co do zasady nie narusza niczyich praw. Realizuje swoje prawo własności. Niezależnie od wielkości swego udziału ma prawo do korzystania z całej nieruchomości i zawsze pozostaje samoistnym posiadaczem całości. Dlatego też samodzielne użytkowanie przez współwłaściciela całej nieruchomości, a nawet ponoszenie ciężarów związanych z jej utrzymaniem, nie oznacza automatycznie, że jego wolą jest przejęcie w drodze zasiedzenia udziałów pozostałych współwłaścicieli. W przeciwieństwie bowiem do sytuacji samoistnego posiadacza cudzej rzeczy, który nie mając do rzeczy żadnych praw, poprzez właścicielskie władanie cudzą rzeczą manifestuje wolę przejęcia w drodze zasiedzenia cudzego prawa własności, współwłaściciel rzeczy który sam posiada ją dla siebie, co do zasady nie narusza praw pozostałych współwłaścicieli. W szczególności jeśli posiada ją w całości dla siebie, za zgodą pozostałych współwłaścicieli. Oczywiście, władający rzeczą współwłaściciel może podjąć działania w celu przejęcia w drodze zasiedzenia udziałów pozostałych współwłaścicieli. Tym nie mniej swą wolę w tym zakresie musi uzewnętrznić poprzez konkretne zachowania wymierzone w prawa pozostałych współwłaścicieli. Biorąc pod uwagę istotę współwłasności należy zatem uznać, że przejawem woli samoistnego posiadania nieruchomości w zakresie udziałów pozostałych współwłaścicieli, jest takie postępowanie z rzeczą władającego nią współwłaściciela, które świadczy o woli pozbawienia pozostałych współwłaścicieli prawa do korzystania z rzeczy (art. 206 kc i 207 kc) lub współdecydowania o niej (art. 199 kc i 201 kc).

Istotne zatem, z punktu widzenia oceny zasadności żądania współwłaściciela, stwierdzenia zasiedzenia udziałów pozostałych współwłaścicieli, jest to czy współwłaściciel posiadając rzecz samoistnie podjął działania wymierzone w prawa pozostałych współwłaścicieli, tj. wykraczające poza przysługujące mu prawo do współposiadania rzeczy i świadczące o woli pozbawienia pozostałych współwłaścicieli prawa do korzystania z rzeczy lub współdecydowania o niej a co więcej, zmanifestował swoją wolę wobec innych współwłaścicieli. Sąd zaznaczył, iż ze względu na konstytucyjną gwarancję nienaruszalności prawa własności (art. 64 Konstytucji RP) w sprawach o zasiedzenie, a zwłaszcza o zasiedzenie udziału w stosunku do innego współwłaściciela, wszelkie wątpliwości muszą być tłumaczone na rzecz ochrony własności (por. postanowienie SN - Izba Cywilna z dnia 24 maja 2017 w sprawie sygn. akt. III CSK 144/16).

W kontekście powyższego Sąd wywiódł, że od połowy lat 70 ubiegłego wieku K. W. jest niewątpliwie posiadaczem nieruchomości przy ul. (...) w (...) Przy czym od chwili wyprowadzki siostry w 1988r. oraz z uwagi na wiek i chorobę matki, władała nią od tej daty samodzielnie. Jednocześnie jako bezsporny Sąd uznał fakt, że we wskazanym okresie czasu posiadaczami nieruchomości (z uwagi na brak faktycznego nad nią władztwa) nie byli jej współwłaściciele T. M.

(2) i D. S.. Dodatkowo od chwili śmierci w dniu 11 marca 1992r posiadaczem nie była już B. M. (1). Okoliczności te nie są jednak wystarczające do uznania, że K. W. nabyła w drodze zasiedzenia udziały należące do rodzeństwa albowiem sprzeciwia się temu charakter posiadania nieruchomości. Zasiedzenie ułamkowych udziałów we współwłasności co do zasady jest możliwe pod warunkiem, że wnioskodawczyni wykazała, że w okresie od chwili uzyskania prawa do nieruchomości, tj. daty śmierci jej ojca pod koniec lat 60 tych zaczęła przejawiać aktywność potwierdzającą wolę wyłączenia innych współwłaścicieli od posiadania rzeczy poprzez przywołanie konkretnych faktów potwierdzających rzeczywiste przejście praw i obowiązków innych współwłaścicieli w sposób pozwalający im ową zmianę dostrzec. Tymczasem w rozpoznawanej sprawie takich okoliczności brak. W sprawie nie ma dowodów wskazujących na to, że od chwili nabycia udziału we własności nieruchomości K. W. podjęła jakiegokolwiek działania jawne dla pozostałych współwłaścicieli, wyrażających wolę pozbawienia ich prawa do korzystania z rzeczy lub współdecydowania o niej. Nigdy nie sprzeciwiała się dopuszczeniu ich do posiadania rzeczy albowiem takiego żądania z ich strony nie było. Od chwili śmierci matki w 1992r. korzystała samodzielnie z całej nieruchomości, tym nie mniej jako współwłaścicielka miała do tego prawo. Co więcej, taki sposób korzystania z nieruchomości został uzgodniony z rodziną. W zamian za możliwość wyłącznego korzystania z posesji, K. W. opłacała podatki i ponosiła koszty jej utrzymania w stanie niepogorszonym. Nie uzewnętrzniała w żaden sposób woli przejęcia w drodze zasiedzenia udziałów rodzeństwa. Jako współwłaścicielka miała prawo korzystać z całej nieruchomości i to uprawnienie przy akceptacji rodziny realizowała. Bez wątplenia sam fakt korzystania z całej rzeczy przez współwłaściciela nie dowodzi tego, że jego zamiarem jest samoistne posiadanie udziałów (czyli prawa do korzystania i decydowania o rzeczy) pozostałych współwłaścicieli. Dodaniem istnienia i uzewnętrznienia woli zasiedzenia udziałów rodzeństwa nie może być okoliczność wybudowania w latach lat 80 – tych na spornej nieruchomości budynku gospodarczego. Po pierwsze, inwestycja ta została zrealizowana za zgodą B. M. (1). Po drugie, inwestycja nie wykraczała poza ramy zwykłego korzystania z rzeczy przez K. W. mając na względzie fakt, że jej rodzeństwo zgodziło się na taki sposób korzystania z nieruchomości przez nią i jej rodzinę. Po trzecie, wnioskodawczyni nigdy podjęła przeciwko rodzeństwu jakiegokolwiek działań wyrażających jawnie wolę pozbawienia ich prawa do korzystania z nieruchomości lub współdecydowania o niej tj. skutkujących zasiadywaniem ich udziałów.

Z tych względów charakter władania nieruchomością przez K. W. wyklucza możliwość uznania, że prowadziło ono do zasiedzenia udziałów pozostałych współwłaścicieli. Mając powyższe na uwadze Sąd oddalił wniosek i orzekł o kosztach na podstawie art. 520 § 1 k.p.c.

Z rozstrzygnięciem Sądu nie zgodziła się wnioskodawczyni wnosząc apelację skierowaną przeciwko całości postanowienia.

Skarżąca zarzuciła postanowieniu Sądu pierwszej instancji:

1. niezgodność ustaleń faktycznych Sądu z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym w szczególności poprzez przyjęcie przez Sąd, iż wnioskodawczyni nie uzewnętrzniała wobec współposiadaczy zamiaru samoistnego posiadania ponad swój udział, gdy tymczasem zebrane w sprawie dowody winny prowadzić do odmiennego wniosku;
2. naruszenie prawa procesowego, który miał wpływ na treść orzeczenia, poprzez przekroczenie granicy swobodnej oceny dowodów polegające na nieuwzględnieniu tego, iż działania wnioskodawczyni potwierdzone zeznaniami świadków, jak również zaniechania współwłaścicieli, przy jednoczesnym nieoponowaniu wnioskowi przez uczestnika D. S. spełnia kryteria uzewnętrznienia woli wnioskodawczyni wobec współwłaścicieli przejęcia nieruchomości samoistnym posiadaniem ponad swój udział i w konsekwencji nabycia własności nieruchomości.

W konkluzji skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez uwzględnienie wniosku w całości.

Uczestnicy postępowania K. m. i T. M. (4) wnieśli o oddalenie apelacji i zasądzenie od wnioskodawczyni na ich rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna.

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych z reguły łączy się z wadliwą oceną dowodów, a więc z naruszeniem przez sąd art. 233 § 1 k.p.c. Prawidłowe postawienie omawianego zarzutu wymaga nie tylko wskazania konkretnych dowodów przeprowadzonych w sprawie, ale także podania, w czym skarżący upatruje wadliwość ich oceny i jej wpływ na ustaloną podstawę faktyczną rozstrzygnięcia. Dopóki więc skarżący nie wykaże istotnych błędów logicznego rozumowania, sprzeczności oceny z doświadczeniem życiowym, braku wszechstronności, czy też bezzasadnego pominięcia dowodów, które prowadzą do wniosków odmiennych, dopóty nie można uznać, że sąd przekroczył granice swobodnej oceny dowodów, a w konsekwencji błędnie ustalił stan faktyczny. W ocenie Sądu Okręgowego wnioskodawczyni nie wykazała wyżej wskazanych przesłanek, koniecznych dla uznania zasadności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędne ustalenie stanu faktycznego.

W konsekwencji należało uznać, że Sąd pierwszej instancji z zachowaniem dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c., a więc prawidłowo, zrekonstruował stan faktyczny, który to Sąd odwoławczy podzielił i uznał za własny, nie widząc potrzeby jego powtarzania.

Przechodząc do zarzutu błędnego zastosowania normy prawa materialnego przez Sąd pierwszej instancji, wskazać należy, że w sytuacji dziedziczenia nieruchomości spadkowej przez kilku spadkobierców i wystąpienia z wnioskiem o zasiedzenie przez jednego z nich wyjaśnić należy, iż wówczas przyjmuję się, że spadkobierca władający całą nieruchomością czyni to w imieniu własnym i pozostałych spadkobierców, chyba że w sposób jednoznaczny, zmanifestowany otoczeniu i innym współspadkobiercom okaże, że uważa się za samoistnego posiadacza całej nieruchomości tylko dla siebie. Z reguły bowiem z chwilą otwarcia spadku staje się on posiadaczem samoistnym w zakresie przypadającego mu na podstawie dziedziczenia udziału oraz dzierżycielem w zakresie pozostałych udziałów należących do pozostałych spadkobierców i może wprawdzie samowolnie zawładnąć całą nieruchomością oraz stać się posiadaczem samoistnym całości, ale wtedy początkiem biegu terminu zasiedzenia będzie dzień, w którym ujawnił swą wolę posiadania dla siebie w sposób jawny i dostrzegalny dla otoczenia.

Sąd Okręgowy wyjaśnia również, że według unormowania zawartego w art. 206 k.c. współwłaściciel, bez względu na wielkość swego udziału, jest uprawniony do posiadania całej rzeczy tylko z tym ograniczeniem, że do takiego samego współposiadania jest uprawniony każdy inny współwłaściciel. Skoro więc element „corpus” współwłaściciela rzeczy może nie różnić się od władztwa jedyne go właściciela, to właśnie z tego unormowania wynika wniosek, że domniemanie ustanowione w art. 339 k.c. nie ma zastosowania w sprawie o zasiedzenie przez współwłaściciela nieruchomości udziału należącego do innego współwłaściciela.

Z powyższego wynika, że posiadanie „właścicielskie” całej rzeczy przez wnioskodawczynię, jako współwłaściciela, niezbędne do uzyskania w tej sprawie zasiedzenia wymagało, aby jako współwłaściciel, żądający stwierdzenia zasiedzenia idealnego udziału swego rodzeństwa, dała wyraz temu, że zmienił (rozszerzył) zakres swojego samoistnego posiadania ponad realizację uprawnienia z art. 206 k.c.

Skuteczność zmiany zakresu posiadania samoistnego wymagała zatem, aby wnioskodawczyni uczyniła to jawnie, czyli w dostatecznie wyraźny sposób uzewnętrzniła tę zmianę w stosunku do wszystkich uczestników, do których pozostałe udziały należały, gdyż opieranie wniosku wyłącznie na jej własnej świadomości posiadania samoistnego nie może być uznane za wystarczające, a co za tym idzie – jest prawnie bezskuteczne.

Współwłaściciel ma bowiem prawo, a nie obowiązek, do współposiadania rzeczy wspólnej, co oznacza, że z samego faktu jej posiadania tylko przez jednego ze współwłaścicieli nie może jeszcze wynikać, iż faktycznie władający całą nieruchomością współwłaściciel stał się samoistnym posiadaczem również udziałów pozostałych współwłaścicieli. Taki pogląd Sąd Najwyższy powtarzał w licznych orzeczeniach (zob. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 25 marca 1999 r., III CKN 214/98, niepubl.; z dnia 17 października 2003 r., IV CK 115/02, niepubl.; z dnia 7 listopada 2003 r., I CK 235/03, niepubl.; z dnia 8 października 2008 r., V CSK 146/08, niepubl.; z dnia 7 stycznia 2009 r., II CSK 405/08, niepubl.; z dnia 1 kwietnia 2011 r., III CSK 184/10, niepubl.; z dnia 2 marca 2012 r., II CSK 249/11, niepubl.; z dnia

7 marca 2012 r., II CSK 495/12, niepubl.; z dnia 19 marca 2013 r., I CSK 735/12, niepubl.; z dnia 15 maja 2013 r., III CSK 263/12, niepubl.; z dnia 26 czerwca 2013 r., II CSK 581/12, niepubl.) a zatem można uznać za utrwaloną linię orzeczniczą Sądu Najwyższego (tym bardziej, że orzeczenia były wydane w różnych składach), w której dopuszczono możliwość zasiedzenia w stosunku do innych współwłaścicieli udziałów w nieruchomości wspólnej, ale tylko wówczas, gdy wnioskodawca wykaże również fakt samoistnego posiadania udziałów należących do pozostałych współwłaścicieli.

Odnosząc powyższe do okoliczności sprawy przypomnieć należy, iż sytuacja procesowa w postępowaniu przed Sądem Rejonowym, w kontekście przedstawienia i udowodnienia twierdzeń wnioskodawczyni kształtowała się w ten sposób, że twierdziła ona, iż był posiadaczem samoistnym, całej nieruchomości i samodzielnie, bez udziału pozostałych uczestników, którzy nie byli nieruchomością zainteresowani, podejmowała wszelkie decyzje dotyczące tejże nieruchomości, z wolą odsunięcia ich od współposiadania i współkorzystania z niej. Powyższe potwierdza jednak tylko to, że posiadała ona nieruchomość, co nie jest niczym nadzwyczajnym, zważywszy na przysługujący jej status współwłaściciela.

W sprawie nie chodziło o wykazanie tego, że wnioskodawczyni posiadała nieruchomości tak jak właściciel, gdyż nim przecież była, ale o to czy rzeczywiście odsunęła pozostałych współwłaścicieli od jej współposiadania i współkorzystania w sposób dostatecznie dla nich wyraźny, tj. czy uzewnętrzniła tę zmianę w stosunku do nich wszystkich w taki sposób, że mieli świadomość, iż nie się im nie należy ze spadku.

Na zaistnienie takiego zdarzenia wnioskodawczyni nie wskazywała, a jedynie wywodziła, że prawo do posiadania nieruchomości tylko dla siebie wywodzić należy z ustąpienia udziałów na jej rzecz przez pozostałych współwłaścicieli na skutek niewykonywania swego prawa współwłasności. Uwadze skarżącej uchodzi jednak, że właściciel nie ma obowiązku używania przedmiotu swej własności.

W ocenie Sądu Okręgowego ochrona słusznym oczekiwań wnioskodawczyni - co do powinności uznania jej za osobę, do której przynależeć winna cała posiadana przez nią nieruchomość – nie powinna się jednak odbywać kosztem nadużycia przepisów prawa materialnego i przypisania instytucji zasiedzenia mocy sprawczej w zakresie, który nie wynika z dyspozycji regulujących ją przepisów.

Zajęcie stanowiska procesowego co do zasady zgłoszonego wniosku jest tylko deklaracją co do zgody na skutek, który wnioskodawca zamierza osiągnąć przez procesowo odpowiednie zachowanie, lecz pozostaje bez wpływu na ocenę jego materialnoprawnej poprawności.

Z tej przyczyny Sąd Okręgowy nie zdecydował o zasiedzeniu udziałów należących do uczestniczki, która nie oponowała do stanowiska wnioskodawcy, ponieważ przyłączenie się do wniosku oznaczało jedynie, że taki uczestnik nie będzie się czuł pokrzywdzony orzeczeniem sądu, uwzględniającym żądanie nim objęte. Nie zwalniało to jednak Sądu od własnej oceny czy oczekiwanie rozstrzygnięcie jest dopuszczalne w świetle przepisów prawa materialnego ze względu na okoliczności stanowiące jego podstawę.

W tej sprawie Sąd Okręgowy uznał, że zgoda uczestnika na zasiedzenie nie była wiążąca, gdyż wbrew ocenie Sądu pierwszej instancji - trudno było przyjąć na podstawie zebranych dowodów, iż doszło do takiej zmiany zakresu posiadania wnioskodawczyni, że wniosek o zasiedzenie można było uznać za oczywisty.

Nie jest natomiast argumentem jurydycznym stwierdzenie, iż fakt posiadania przez pozostałych współwłaścicieli własnych domów tworzy moralny obowiązek przejęcia przez wnioskodawczynię nieruchomości objętej wnioskiem o zasiedzenie, a już zupełnie niezrozumiałym jest oczekiwanie przyjęcia rozpoczęcia biegu zasiedzenia od 1985 roku w dacie w której żyła jeszcze matka i babcia zainteresowanych. Skarżąca nie wyjaśnia jakie podjęła działania zostały przez nią podjęte przeciwko matce w celu wyzucia jej z własności domu w którym zamieszkiwała do swej śmierci w 1992 roku, czy przeciwko D. S., która z nieruchomości wyprowadziła się w 1988 roku.

Powyższe oznacza, że czynności podejmowane przez wnioskodawczynię, związane

z nieruchomości wskazywały jedynie na fakt samodzielnego zarządzania sporną nieruchomością, do czego uprawniony był każdy jej współwłaściciel. Nie zmienia też tego fakt, iż żaden ze współwłaścicieli nie wystąpił z wnioskiem o dział spadku czy z żądaniem rozliczenia opłat lub kosztów remontów albo dopuszczenia ich do współposiadania nieruchomości, bowiem nie mieli oni obowiązku z takimi roszczeniami występować.

Z tych wszystkich przyczyn należało uznać, iż w sprawie doszło do naruszenia prawa materialnego, tj. art. 172 w związku z art. 339 k.c. i na podstawie art. 386 § 1 kpc w związku z art. 13 § 2 kpc zmienić zaskarżone postanowienie zgodnie z punktem pierwszym sentencji.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 520 § 1 kpc.